

Kim Christiaens

KADOC, KU Leuven (Belgia)

Idesbald Goddeeris

MoSa, KU Leuven (Belgia)

## Solidarność a Trzeci Świat

### Część I. Chrześcijańsko-demokratyczna droga do Ameryki Łacińskiej

**Abstrakt:** Od samego początku Solidarność rozwijała obiecującą politykę wobec Ameryki Łacińskiej. Odwiedziły ten kontynent różne oficjalne delegacje oraz stały przedstawiciel Solidarności. Jednak od 1983 r. okazało się, że partnerzy w samej Ameryce Łacińskiej wykorzystywali sprawę polską do własnych celów i posiadali inne poglądy na stosunki międzynarodowe, Stany Zjednoczone i komunizm.

**Słowa kluczowe:** Solidarność, Ameryka Łacińska, Trzeci Świat, kontakty międzynarodowe.

**Abstract:** From the very beginning, Solidarność developed a promising policy towards Latin America. Several official delegations and a permanent Solidarność representative stayed on the continent. From 1983 onwards, however, it appeared that the local partners were making use of the Polish case for their own purposes and that had different views on international politics, the US, and communism.

**Keywords:** Solidarność, Latin America, Third World, transnational contact.

## Wstęp

Analizując w swoich pamiętnikach walkę z państwowym socjalizmem, Adam Michnik z pasją zrównywał opresyjne rządy gen. Wojciecha Jaruzelskiego w Polsce w latach osiemdziesiątych z dwoma innymi wyrzutkami wspólnoty

międzynarodowej w owym czasie, a mianowicie południowoafrykańskim apartheidem i dyktaturą Augusta Pinocheta w Chile<sup>1</sup>. Przedstawiając system socjalistyczny w swoim kraju jako kolejny apartheid i porównując komunistycznego generała do jego chilijskiego rówieśnika, Michnik powtarzał pogląd, który był niezmiernie popularny w publicznych i akademickich analizach od początku wybuchu kryzysu w latach osiemdziesiątych. Po ogłoszeniu stanu wojennego i zdelegalizowaniu Solidarności mówienie o pinochetyzacji Polski stanowiło stały element w opiniach wielu obserwatorów<sup>2</sup>. Inni z kolei dostrzegali w polskich wydarzeniach kolejną Amerykę Centralną, zagrożoną przez zaangażowanie supermocarstwa i terror państwowy. Porównywali np. morderstwo ks. Jerzego Popiełuszki do zabójstwa o. Oscara Romera w Salwadorze<sup>3</sup>.

Od momentu, w którym Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” przekształcił się w pierwszy masowy ruch opozycyjny w Europie Wschodniej, jego zwolennicy w Polsce i za granicą rzeczywiście bardzo chętnie uniwersalizowali działalność związku. Wskazywali na powiązania z ruchami obywatelskimi walczącymi o prawa człowieka i demokrację w innych częściach świata w ramach procesu, który Samuel Huntington nazwał słynnym mianem „trzeciej fali demokratyzacji”<sup>4</sup>. Jak pokazują słowa Michnika, wiele międzynarodowych ruchów, które były utożsamiane z walką o demokrację w Polsce, nie dotyczyło tylko miejsc po wschodniej i zachodniej stronie żelaznej kurtyny, ale rozciągały się znacznie dalej, do regionów nazywanych wtedy Trzecim Światem, a dzisiaj określanych na ogół jako globalne Południe. Mniej więcej w tym samym czasie co w Polsce i innych krajach Europy Wschodniej, w wielu krajach Południa wzrastał się obywatelski opór wobec rządów autorytarnych, zarówno prawicowych, jak i lewicowych<sup>5</sup>. Kryzys w Polsce nie wydarzył się w izolacji, ale pojawiał się w międzynarodowych mediach razem z kilkoma innymi kryzysami poza Europą. W przeciwieństwie do tego, co sugeruje analiza dotychczasowej, eurocentrycznej literatury, Solidarność wzbudzała sporo entuzjazmu wśród opozycyjnych ruchów w Afryce, Ameryce Łacińskiej i Azji, co oznaczało, że międzynarodowa fala poparcia

<sup>1</sup> A. Michnik, *Letters from Freedom. Post-Cold War Realities and Perspectives*, Berkeley–Los Angeles–London 1998, s. 99.

<sup>2</sup> R. Brier, *Poland's Solidarity as a Contested Symbol of the Cold War: Transatlantic Debates After the Polish Crisis*, w: *European Integration and the Atlantic Community in the 1980s*, ed. K.K. Patel, K. Weisbrode, New York 2013, s. 99–100.

<sup>3</sup> Centrum Dokumentacyjne i Badawcze Religii, Kultury i Społeczeństwa w Leuven (Belgia) (dalej: KADOC), Archiwum Światowej Konfederacji Pracy (dalej: WCL), 327, Poland: from repression to government terrorism?, 23 X 1984.

<sup>4</sup> S.P. Huntington, *The Third Wave. Democratization in the Late Twentieth Century*, Norman–London 1991.

<sup>5</sup> *Civil Resistance and Power Politics. The Experience of Non-violent Action from Gandhi to the Present*, ed. A. Roberts, T. Garton Ash, Oxford 2009.

dla prześladowanego polskiego związku zawodowego była czymś więcej niż tylko zachodnim zjawiskiem<sup>6</sup>.

W ciągu ostatnich kilku lat w międzynarodowym świecie akademickim, a także poza nim, rozgorzała gorąca debata dotycząca pytania, do jakiego stopnia wszystkie te transnarodowe powiązania pomiędzy wschodnioeuropejskim protestem a innymi globalnymi ruchami były czymś więcej niż tylko zagrywką, kwestią retoryki, atrakcyjnych teorii lub interpretacją *post factum* sformułowaną przez akademików i polityków. Na przykład Padraic Kenney w swoich przełomowych badaniach nad protestem w Europie Wschodniej przedstawił Solidarność jako ruch silnie narodowy i raczej introwertyczny w charakterze, który „nigdy nie przeprowadził żadnej publicznej kampanii w obronie jakiegogoś zagranicznego protestu. Solidarność w ogólności bardzo wolno reagowała na zewnętrzne wydarzenia”<sup>7</sup>. Amerykański akademik i aktywista Noam Chomsky sformułował nawet dalej idący argument, stwierdzając otwarcie, że protest w Europie Wschodniej był przede wszystkim skoncentrowany na własnych założeniach. Jego uczestnicy zabiegali o uprzywilejowany dostęp do poparcia Zachodu i pozbawieni byli jakiegokolwiek wrażliwości i empatii dla najstraszniejszych wydarzeń, jakie równocześnie miały miejsce w innych społeczeństwach na Południu<sup>8</sup>. Stawiając taką tezę, Chomsky, który był ikoną kampanii solidarnościowych przeciwko amerykańskim interwencjom w Indochinach i Ameryce Centralnej, przyczynił się do radykalnego zwiększenia dystansu pomiędzy wschodnioeuropejskimi dysydentami i współczesną im opozycją z globalnego Południa<sup>9</sup>. Jego argumenty stały w sprzeczności do uniwersalizujących dyskursów o rozwoju „globalnego społeczeństwa”, popularyzowanych od lat dziewięćdziesiątych przez licznych politologów i historyków, którzy dostrzegali tożsamość ruchów społecznych na osiach Północ-Południe i Wschód-Zachód<sup>10</sup>. Także niektórzy polscy historycy twierdzą, że „od chwili powstania, Solidarność próbowała rozwijać kontakty nawet z egzotycznymi i odległymi krajami”, pomimo że niewiele o tych kontaktach piszą<sup>11</sup>.

<sup>6</sup> Świat wobec „Solidarności” 1980–1989, red. P. Jaworski, Ł. Kamiński, Warszawa 2013, s. 210–224.

<sup>7</sup> P. Kenney, *A Carnival of Revolution. Central Europe 1989*, Princeton–Oxford 2002, s. 70.

<sup>8</sup> F. Outrata, *In the same boat. Chomsky, dissent, and the universality of human rights*, „V4/Revue”, 2 VII 2014 (<http://visegradrevue.eu/?p=2821> [dostęp: 14 III 2018]); Wywiad z Noamem Chomskim, przeprowadzony przez Zuzanę Piussi i Víta Janečka, 5 VI 2014 ([https://www.youtube.com/watch?v=H6Vcct\\_g\\_z4](https://www.youtube.com/watch?v=H6Vcct_g_z4) [dostęp: 14 III 2018]).

<sup>9</sup> „Nicaragua Today” 1989, no. 34, s. 14.

<sup>10</sup> M. Kaldor, *Global Civil Society. An Answer to War*, Cambridge (MA) 2003; K. Christiaens, *Globalizing Nicaragua? Exploring Entangled Solidarities in the Western European Mobilization for Sandinista Nicaragua*, w: *Making Sense of America. Representations of the Americas in the 1980s West European Protest Movements and their Aftermaths*, ed. J. Hansen, Ch. Helm, F. Reichherzer, Frankfurt–Chicago 2015.

<sup>11</sup> *Solidarność, Zachód i węże. Służba Bezpieczeństwa wobec emigracyjnych struktur Solidarności 1981–1989*, wstęp, wybór i oprac. P. Pleskot, Warszawa 2011, s. 23. O globalnym Południu

Poza politycznymi i ideologicznymi sympatiami debatę tę dodatkowo komplikował fakt, że z powodu braku argumentów opartych na empirycznych przesłankach i systematycznych badaniach pozostała do dzisiaj w dużym stopniu jałowa. W rzeczywistości akademickie próby postawienia historii wschodnioeuropejskiego protestu w perspektywach międzynarodowych jak dotąd są ograniczone do Europy i świata zachodniego. Zaskakująco niewiele wiemy o kontaktach, sieciach powiązań i związkach z globalnym Południem<sup>12</sup>. Częściowo dzieje się tak dlatego, że związki zawodowe socjalistycznych krajów Europy Wschodniej z krajami, jak je wtedy nazywano „rozwijającymi się”, głównie badano przez pryzmat oficjalnych kontaktów i państwowej dyplomacji, zmonopolizowane wtedy przez reżimy „zamkniętych społeczeństw”<sup>13</sup>. Dlatego też zarówno recepcja Trzeciego Świata w Europie Wschodniej, jak i różne inne międzynarodowe kampanie solidarności na rzecz takich kwestii, jak wojna w Wietnamie, Bliski Wschód i Ameryka Łacińska, przez długi czas zniekształcone były przez zakłamaną propagandę państwową, której nadrzędny cel stanowiło wzmocnienie legitymizacji władzy zarówno w kraju, jak i za granicą<sup>14</sup>. W ciągu ostatnich kilku lat, w ramach starań o nabranie przez historię państwowego socjalizmu w Europie wymiaru globalnego, rozpoczęto nowe badania. Ich celem jest pokazanie bardziej złożonego obrazu, który wylania się z nowo odkrywanych powiązań, które poprzez solidarność z Trzecim Światem tworzyły grunt dla starań po stronie sił opozycyjnych i rządowych do reformowania socjalizmu państwowego. Ukazują one, w jaki sposób propaganda państwowa oraz relacje z krajami rozwijającymi się powodowały niezamierzone i wieloznaczne skutki<sup>15</sup>. Koncentrują się one jednak raczej na powiązaniach o charakterze abstrakcyjnym, ideologicznym i wyobrażonym.

Celem niniejszego artykułu jest pójście drogą wytyczoną przez pionierów powyższego nurtu badawczego. Skoncentrowaliśmy się na grupach opozycyjnych oraz na zbadaniu konkretnych sieci powiązań i kontaktów, jakie te grupy

---

nie mówi wiele. Chile jest tylko krótko wspomniane na s. 252 i 428; RPA – na s. 229, 388 i 401, Wenezuela – na s. 41, 107, 214, 320 i 498, Nikaragua nie została wymieniona wcale.

<sup>12</sup> *Entangled Protest. Transnational Approaches to the History of Dissent in Eastern Europe and the Soviet Union*, ed. R. Brier, Osnabrück 2013; P. Kenney, op. cit.

<sup>13</sup> S. Lorenzini, *Comecon and the South in the years of détente: a study on East-South economic relations*, „European Review of History/ Revue européenne d'histoire” 2014, vol. XXI, no. 2, s. 183.

<sup>14</sup> Y. Gradszkova, *The Soviet Union: 'Chile is in Our Hearts.' Practices of Solidarity between Propaganda, Curiosity, and Subversion*, w: *European Solidarity with Chile, 1970s–1980s*, ed. K. Christiaens, I. Goddeeris, M. Rodríguez García, Frankfurt am Main 2014, s. 329–330.

<sup>15</sup> J. Mark, P. Apor, R. Vučetić, P. Oseka, *'We are with You, Vietnam': Transnational Solidarities in Socialist Hungary, Poland and Yugoslavia*, „Journal of Contemporary History” 2015, vol. L, no. 3, s. 439–464; *Europe's 1968. Voices of Revolt*, ed. R. Gildea, J. Mark, A. Warring, Oxford 2013; *Between Prague Spring and French May. Opposition and Revolt in Europe, 1960–1980*, ed. M. Klimke, J. Pekelder, J. Scharloth, Oxford–New York 2011.

pomiędzy sobą nawiązywały i utrzymywały. Analizie poddaliśmy powiązania Solidarności w prawdziwych i wyobrażonych kategoriach z innymi międzynarodowymi sprawami i ruchami obywatelskimi w latach osiemdziesiątych. Jakie międzynarodowe sprawy były we wskazanych latach przedmiotem zainteresowania Solidarności, a jakie pozostawiono niezauważone?<sup>16</sup> Co może wytłumaczyć wybiórcze alianse Solidarności z Trzecim Światem? Czy sympatie te wyrosły ze strategii i rywalizacji, czy raczej zakorzenione były głównie w ideologicznych obserwacjach, międzynarodowych kontaktach i dynamice wynikającej ze słabnących barier zimnowojennych i powstającego globalnego społeczeństwa obywatelskiego? Odpowiadając na te pytania, w niniejszym artykule nie tylko poddaliśmy historię protestu transnacionalizacji, ale także chcielibyśmy przyczynić się do nowego zrozumienia złożonej i kwestionowanej istoty ruchów praw człowieka w latach osiemdziesiątych, które jak dotąd tworzone były z perspektywy Zachodu, pozostawiając niewiele miejsca na ocenienie podmiotowości aktorów na Wschodzie i Południu oraz wagi ich wzajemnych kontaktów.

Praca ta opiera się na różnorodnych źródłach, takich jak archiwa międzynarodowych organizacji i polskich służb wywiadowczych, broszury i periodyki, a także przeprowadzone wywiady. Jest również efektem połączenia wiedzy dwóch badaczy ruchów solidarnościowych z globalnym Południem i Europą Wschodnią w czasie zimnej wojny. Składa się z dwóch części. Pierwsza, czyli niniejsza, skupia się na relacjach Solidarności z Ameryką Łacińską zarówno w okresie legalnej działalności, jak i po ogłoszeniu stanu wojennego w grudniu 1981 r. Druga, która pojawi się w innym numerze „Dziejów Najnowszych”, koncentruje się na sieciach powiązań Biura Koordynacyjnego NSZZ „Solidarność” za Granicą od 1982 r. i ilustruje niejednoznaczną reakcję

---

<sup>16</sup> Niektóre kryzysy międzynarodowe, które zmobilizowały wielu ludzi na Zachodzie, nie wywarły żadnego wpływu na Solidarność (np. Palestyna lub Etiopia). Co ciekawe, radzieckiej wojny w Afganistanie również nie traktowano jako ważnej sprawy i tylko po 1985 r. przyciągnęła uwagę polskiej opozycji. To raczej inne organizacje niż Solidarność były w tych sprawach aktywne: przede wszystkim Ruch „Wolność i Pokój” (WiP), ale także niektóre lokalne stowarzyszenia obywatelskie. Ponadto niektórzy Polacy angażowali się na rzecz Afganistanu samodzielnie. Wojciech Skalmowski, iranolog z Leuven, publikował artykuły w „Kulturze”; polski bojownik Lech Zondek dołączył w 1984 r. do mudżahedinów i zginął rok później; Andrzej Skrzypkowiak podzielił jego los; jego rodak Jacek Winkler przebywał w Afganistanie od sierpnia do grudnia 1985 r., po czym wrócił na Zachód i wydawał „Biuletyn Afgański” we francuskim mieście Vanves (pierwszy numer ukazał się w grudniu 1986 r., drugi w lutym 1987 r., a numery 3–4 nie posiadają żadnej daty); późniejszy minister obrony narodowej, minister spraw zagranicznych i marszałek Sejmu RP Radosław Sikorski pracował jako korespondent wojenny w Afganistanie w końcu lat osiemdziesiątych. Zob. m.in.: P. Pleskot, *Polska – „Solidarność” – Afganistan*, „W Sieci Historii” 2014, nr 2 (9), s. 48–49; oraz niektóre dokumenty w archiwach reprezentanta WiP na Zachodzie, Jana Minkiewicza (International Institute of Social History [Międzynarodowy Instytut Historii Społecznej w Amsterdamie (dalej: IISH)], Solidarność Nederland, 49).

Solidarności na wojnę przeciwko Contras w Nikaragui, dyktaturę Pinocheta w Chile i walkę z apartheidem w RPA. Tym sposobem obejmujemy stosunek Solidarności do trzech *causes célèbres*, które zdominowały międzynarodowe informacje i sprowokowały liczne kampanie społeczne toczące się równolegle do polskiego kryzysu.

## Pionier latynoamerykański w latach 1980–1981

Niedługo po powstaniu we wrześniu 1980 r., NSZZ „Solidarność” nawiązał kontakty z organizacjami za granicą – w szczególności ze związkami zawodowymi – w poszukiwaniu sojuszków i wsparcia. Już w listopadzie 1980 r., a więc tuż po oficjalnym uznaniu przez polskie władze i jeszcze przed pierwszą zagraniczną wizytą Lecha Wałęsy w Rzymie w styczniu 1981 r., Solidarność wysłała pierwszą oficjalną delegację za granicę. Co ciekawe, jej cel nie znajdował się w zachodniej Europie, ale po drugiej stronie Atlantyku, w Ameryce Łacińskiej. Delegacja składała się z dwóch osób: Józefa Przybylskiego i Zygmunta Zawalskiego. Przybylski był spawaczem w Budimorze koło Gdańska, przystąpił do Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego w połowie sierpnia 1980 r., podpisywał porozumienie sierpniowe z 31 sierpnia, a potem został członkiem zarządu Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego „Solidarność”<sup>17</sup>. Zawalski był inżynierem elektronikiem w Stoczni Gdańskiej<sup>18</sup>. Jako przedstawiciele Solidarności zostali zaproszeni przez Centralny Łacińsko-Amerykański Związek Zawodowy (Central Latinoamericana de Trabajadores – CLAT), regionalną konfederację afiliowaną przy Światowej Konfederacji Pracy (SKP), która jednoczyła chrześcijańskie związki zawodowe w Ameryce Łacińskiej<sup>19</sup>. Pierwsze dziewięć dni spędzili w Limie, gdzie występowali jako ważni goście podczas 18. Rady CLAT i dyskutowali o Polsce z latynoamerykańskimi związkami zawodowymi. Świętując utworzenie polskiego niezależnego związku zawodowego, jako inspirujący przykład dla zmiany w Ameryce Łacińskiej organizacje członkowskie CLAT zadeklarowały solidarność z polskim związkiem zawodowym, a także wyraziły wolę utworzenia narodowego komitetu poparcia<sup>20</sup>. Następnie obaj przedstawiciele pojechali na siedem dni do Wenezueli, gdzie w stolicy kraju – Caracas zlokalizowana była kwatera główna CLAT. Po przybyciu na lotnisko Maiquetía polscy goście powitani

<sup>17</sup> R. Kalukin, *Zapluty karzeł z puszeki. Rozmowa z Józefem Przybylskim*, „Wyborcza.pl”, 19 IX 2009; KADOC, WCL, 327, Pismo od Jana Kułakowskiego do J.E. Humbleta, 2 V 1984.

<sup>18</sup> KADOC, WCL, 327, Pismo od Flora Bleuxa do W. Canini, 16 X 1984.

<sup>19</sup> K. Christiaens, *The ICFTU and the WCL: The International Coordination of Solidarity, w: Solidarity with Solidarity. Western European Trade Unions and the Polish Crisis, 1980–1982*, ed. I. Goddeeris, Lanham 2010, s. 101–127; G. Wahlers, *CLAT. Geschichte einer lateinamerikanischen Gewerkschaftsinternationale*, Münster 1990.

<sup>20</sup> KADOC, WCL, 326, Posiciones y actuaciones de la CLAT en America Latina, [b.d.].

zostali przez setki związkowców oraz członków polskiej diaspory<sup>21</sup>. Spotkania z przywódcami CLAT i Konfederacją Robotników Wenezueli (Confederación de Trabajadores de Venezuela – CTV), chrześcijańsko-demokratycznym prezydentem Luísem Herrera Campínssem i arcybiskupem Caracas odbiły się szerokim echem w mediach. Polska delegacja odwiedziła także Uniwersytet Latinoamerykańskich Robotników w San Antonio de Los Altos (Caracas), gdzie polska diaspora w Wenezueli wręczyła jej 6 tys. dolarów amerykańskich na pomnik Poległych Stoczniowców w 1970 r.<sup>22</sup> W trakcie podróży do Ameryki Południowej Przybylski i Zawalski zatrzymali się również na kilka dni w Belgii i Hiszpanii, gdzie przyjmowani byli przez dygnitarzy i przyciągali szczególną uwagę mediów<sup>23</sup>.

Wizyta delegacji Solidarności w Ameryce Łacińskiej zapoczątkowała owocną współpracę pomiędzy Solidarnością a CLAT. Członkowie CLAT w następnych miesiącach złożyli rewizyty w Europie. Spotkali się z papieżem Janem Pawłem II i uczestniczyli w specjalnym spotkaniu z Lechem Wałęsą na konferencji Międzynarodowej Organizacji Pracy (MOP) w Genewie w czerwcu 1981 r.<sup>24</sup> Delegacja CLAT miała również plan odwiedzenia Wałęsy w Polsce, jednak został on zniweczony przez władze polskie, które odmówiły jej prawa wjazdu do kraju<sup>25</sup>. Wałęsa również nie był w stanie odpowiedzieć na zaproszenia wyjazdu do Ameryki Łacińskiej<sup>26</sup>. Udało się natomiast przywódcy wenezuelskiego związku zawodowego Rafaelowi Léonowi reprezentować CLAT na pierwszym Krajowym Zjeździe Solidarności we wrześniu 1981 r.<sup>27</sup> W tym samym roku kampanię poparcia wśród swoich organizacji o przyznanie Wałęsie Pokojowej Nagrody Nobla rozpoczęli liderzy CLAT. Inicjatywa ta zapoczątkowana została przez argentyńskiego bojownika o prawa człowieka i laureata tej nagrody z 1980 r. Adolfa Péreza Esquivela<sup>28</sup>.

<sup>21</sup> Na temat polskiej diaspory w Wenezueli zob. F. Żubr, *Wenezuela, w: Akcja niepodległościowa na terenie międzynarodowym 1945–1990*, red. T. Piesakowski, Londyn 1999, s. 703–710. Autor artykułu nie wspomina niczego ani o CLAT, ani o Stanisławie Panasewiczu, i tylko podkreśla swoją rolę.

<sup>22</sup> „Informativo CLAT. Vocero del movimiento de los trabajadores comprometidos con la liberación de los pueblos de América Latina”, XII 1980 – I 1981, no. 53, s. 12; R. Kalukin, op. cit.

<sup>23</sup> Wywiad z Józefem Przybylskim, przeprowadzony przez Idesbalda Goddeerisa, Bruksela, 24 II 2015. Goszczeni byli przez ACV/CSC w Belgii i przez Związek Zawodowy Robotników (Unión Sindical Obrera – USO) w Hiszpanii – dwie federacje związków zawodowych, które tak jak CLAT były afiliowane przy ŚKP. Zob. K. Christiaens, *The ICFTU and the WCL...*, s. 108.

<sup>24</sup> „Informativo CLAT”, VII 1981, s. 17.

<sup>25</sup> E. Máspero, *De strijd van de vrije vakbeweging in Polen en Latijns-Amerika*, Utrecht 1982, s. 2.

<sup>26</sup> KADOC, WCL, 323, Pismo od Emilio Máspera do Lecha Wałęsy, 5 III 1981; „Informativo CLAT”, VII 1981, s. 17.

<sup>27</sup> KADOC, WCL, 327, Pismo od Rafaela Léona do Jerzego Milewskiego, 26 IV 1983.

<sup>28</sup> „Informativo CLAT”, VII 1981.

Te bliskie związki są niezwykle nie tylko ze względu na odległość geograficzną, ale także dlatego, że CLAT nigdy wcześniej nie poświęcał zbyt wiele uwagi ruchom dysydenckim w Europie Wschodniej. Nawet biorąc pod uwagę fakt, że antykomunizm stanowił znak rozpoznawczy CLAT od początku jego powstania w latach pięćdziesiątych, to ambicją konfederacji było zbudowanie własnej, inspirowanej przez chrześcijaństwo, tożsamości związkowej w krajach Ameryki Łacińskiej. CLAT chciał również wykroczyć poza dwubiegunowość ładu pomiędzy Wschodem i Zachodem i w związku z tym ostro krytykował północnoamerykańskie ekonomiczne i polityczne interwencje w regionie. Rozwijał od lat sześćdziesiątych ideologię, która zwłaszcza pod przywództwem charyzmatycznego lidera Emilia Máspery odwoływała się do antyimperialistycznego i antykapitalistycznego języka wyzwolenia i solidarności. Jego celem było formowanie relatywnie niskich liczebnie związków w opozycji do prawicowych dyktatur będących wtedy u władzy w większości państw kontynentu. CLAT generalnie odrzucał „negatywny antykomunizm” socjaldemokratycznych i liberalnych związków zawodowych afiliowanych przy swoim rywalu, czyli Regionalnej Międzyamerykańskiej Organizacji Robotniczej (Organización Regional Interamericana de Trabajadores – ORIT). ORIT gromadził niereligijne związki zawodowe z Ameryki Południowej i Północnej, włącznie z Amerykańską Federacją Pracy i Kongresem Organizacji Przemysłowych (American Federation of Labor and Congress of Industrial Organizations – AFL-CIO), i dlatego był przedstawiany przez CLAT jako kapitalistyczny przyczółek Stanów Zjednoczonych i przyczyna dwubiegunowego zastoju<sup>29</sup>. Od końca lat siedemdziesiątych CLAT w dodatku na nowo odkrył swoją chrześcijańską tożsamość i zaczął mocno identyfikować się z polskim papieżem Janem Pawłem II. Kierunek ten był początkowo obrany po to, żeby skutecznie konkurować z liberalnymi i socjaldemokratycznymi związkami zawodowymi, które otrzymywały wsparcie od amerykańskiego związku zawodowego AFL-CIO i od ORIT, w celu budowania opozycji w stosunku do prawicowych reżimów. Stał się też sposobem na profilowanie chrześcijańskich związków zawodowych naprzeciw opozycyjnych marksistowskich ruchów i rządów, jak np. na Kubie, w Grenadzie i Nikaragui. Solidarność, celebrowana przez CLAT jako autentyczna reprezentacja jedności pomiędzy polskimi robotnikami i ich narodem, służyła jako przykład dla tożsamości Ameryki Łacińskiej – „pozwólmy Ameryce Łacińskiej być Ameryką Łacińską”. To stanowisko skłaniało do krytyki ingerencji w sprawy regionu dokonywanych zarówno przez Stany Zjednoczone, jak i Związek Radziecki<sup>30</sup>.

Podczas gdy entuzjazm CLAT dla Solidarności nie różnił się tego, jaki wywoływała wśród innych organizacji, które zaczynały popierać polski związek

<sup>29</sup> M. Rodríguez García, *Liberal Workers of the World Unite? The ICFTU and the Defence of Labour Liberalism in Europe and Latin America (1949–1969)*, Bern 2010, s. 147–148.

<sup>30</sup> „Informativo CLAT”, IX 1980, s. 17–18.



zawodowy w celu wzmocnienia własnych działań<sup>31</sup>, zainteresowanie samej Solidarności budowaniem związków z latynoamerykańską konfederacją było mniej oczywiste. W gruncie rzeczy CLAT okazał się relatywnie małą organizacją. Przy szacunkowej liczbie członków, wahającej się od 1 do 2 mln, a więc reprezentujących ok. 5–10% latynoamerykańskich związkowców, wyglądał raczej blado nie tylko w porównaniu z jej znacznie większym regionalnym konkurentem ORIT, ale nawet z samą Solidarnością, która miała w swoich szeregach 10 mln robotników<sup>32</sup>. Funkcjonowanie konfederacji opierało się głównie na pomocy finansowej płynącej z zachodnioeuropejskich fundacji partyjnych i związkowych. CLAT nie dysponował możliwościami finansowymi, żeby w znaczący sposób wesprzeć Solidarność, nie mógł się też równać z imponującymi budżetami jej sprzymierzeńców na Zachodzie. Ten wczesny związek z CLAT jest jeszcze bardziej uderzający, jeśli weźmie się pod uwagę brak zainteresowania Solidarności Trzecim Światem. Taka sytuacja stała się jasna na pierwszym Krajowym Zjeździe w 1981 r., gdzie sprawy Trzeciego Świata, pomijając okazjonalne odniesienia do zabójstwa egipskiego prezydenta Anwara as-Sadata i walki przeciwko Pinochetowi, pozostały praktycznie poza jego uwagą<sup>33</sup>. Wspomniany już Rafael Léon to jeden z niewielu pozaeuropejskich uczestników zjazdu<sup>34</sup>. Spotkania ze związkowcami z innych krajów Trzeciego Świata były na ogół przypadkowe i organizowane przez strony trzecie. Przykładowo symboliczne spotkanie dwóch przyszłych prezydentów Lecha Wałęsy i Luiza Inácio Lula da Silvy (od 2003 do 2010 prezydent Brazylii, ale w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych lewicowy przywódca związkowy) w Rzymie w 1981 r. zostało zorganizowane przez Luigię Cala, członka Włoskiej Konfederacji Pracowniczych Związków Zawodowych (Confederazione Italiana Sindacati Lavoratori – CISL), odpowiedzialnego za wydział międzynarodowy, i było elementem programu wielkiej podróży związkowców brazylijskich po Europie Zachodniej<sup>35</sup>.

Jeden z głównych czynników odpowiedzialnych za tę wyjątkową współpracę stanowiła rola, jaką odgrywał wspólny sojusznik CLAT i Solidarności w zachodniej Europie, a mianowicie ŚKP. Była to trzecia – i najmniejsza – międzynarodowa konfederacja związków zawodowych, po komunistycznej

<sup>31</sup> I. Goddeeris, *Introduction: Solidarity, ideology, instrumentality, and other issues*, w: *Solidarity with Solidarity...*, s. 1–18.

<sup>32</sup> M. Rodríguez García, op. cit., s. 147–148. Liczba członków CLAT jest podważana z powodu sprzecznych informacji w źródłach i zmanipulowanych danych. Niektóre źródła sugerują, że posiadał 9 mln w latach osiemdziesiątych – zob. „Tijd & Taak”, 2 IV 1983, s. 7.

<sup>33</sup> *I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”*. Stenogramy, oprac. i red. G. Majchrzak, J.M. Owsński, t. I (I tura), s. 95, t. II (II tura, cz. 2), Warszawa 2011, s. 819.

<sup>34</sup> KADOC, WCL, 327, Pismo od Rafaela Léona do Jerzego Milewskiego, 26 IV 1983.

<sup>35</sup> Wywiad z Tadeuszem Konopką, przeprowadzony przez Idesbalda Goddeerisa, Warszawa, 2 II 2015. Więcej na temat tego spotkania zob. <http://www.terra.com.br/istoegente/170/celebridade/> (dostęp: 14 III 2018); „Informativo CLAT”, III 1981, s. 15.

Światowej Federacji Związków Zawodowych (ŚFZZ) oraz socjaldemokratycznej Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych (MKWZZ). ŚKP rzeczywiście dużo robiła, aby łączyć swoją latynoamerykańską konfederację CLAT z Solidarnością i nawet finansowała wyjazdy członków Solidarności do Ameryki Łacińskiej<sup>36</sup>. Było kilka powodów takiej sytuacji. Po pierwsze, rywalizacja z MKWZZ i związane z tym starania o to, żeby konkurent nie mógł się stawiać w pozycji największego sojusznika popularnego związku zawodowego, czyli Solidarności. Było to podobne do sytuacji w Ameryce Łacińskiej, gdzie konkurencja z ORIT (afiliowany przy MKWZZ) stanowiła powód zaangażowania CLAT (afiliowany przy ŚKP). Po drugie, przewodniczącym ŚKP był Jan Kułakowski, który urodził się w Polsce, przeprowadził się do Belgii po II wojnie światowej i od lat pięćdziesiątych robił wielką karierę w międzynarodowych związkach zawodowych. Po trzecie, i najważniejsze, ŚKP przechodziła kryzys tożsamości. Pomimo że w 1968 r. rozstała się ze starą nazwą: Międzynarodowa Federacja Chrześcijańskich Związków Zawodowych, to jednak nadal walczyła z dylematami dotyczącymi sekularyzacji oraz jedności związkowej. Tym bardziej że w 1979 r. opuścili ją francuscy i holenderscy członkowie. To w dużym stopniu może tłumaczyć, nie tylko dlaczego ŚKP silnie skupiała się na CLAT, ale także dlaczego znalazła nową nadzieję w Solidarności. ŚKP postrzegała polski niezależny związek zawodowy jako wyjątkowy ekran projekcyjny dla nowego rodzaju ruchu związkowego, który wychodził daleko poza tradycyjne modele spotykane na Zachodzie i Wschodzie<sup>37</sup>.

Także dla Solidarności kontakty z latynoamerykańskimi związkowcami były czymś więcej niż tylko „doświadczeniem edukacyjnym”, jak przedstawiali to w publicznych deklaracjach jej przedstawiciele<sup>38</sup>. Nawet jeśli zgodzimy się, że Solidarność poszukiwała informacji i wiedzy, jak organizować związki zawodowe, to jej latynoamerykańskie wyprawy podporządkowane były również strategicznym interesom. Po pierwsze, pomogły Solidarności włączyć się w liczne sieci, poprzez które od wielu dekad przepływały pieniądze i wsparcie od zachodnioeuropejskich chrześcijańsko-demokratycznych związków zawodowych i fundacji partyjnych do Ameryki Łacińskiej. A po drugie, pomogły także zalegitymizować wejście Solidarności w międzynarodowe fundusze solidarnościowe ŚKP i stowarzyszonych z nią instytucji.

<sup>36</sup> K. Christiaens, *The ICFTU and the WCL...*, passim.

<sup>37</sup> P. Pasture, *Jan Kułakowski, from exile to international trade union leader and diplomat*, w: *Intégration ou représentation? Les exilés polonais en Belgique et la construction européenne*, ed. M. Dumoulin, I. Goddeeris, Louvain-la-Neuve 2005, s. 99–120. Zob. też opublikowane rozmowy z Kułakowskim: *Spotkania na Bagateli. Polska, Europa, Świat. Z Janem Kułakowskim rozmawia Leszek Jesień*, Warszawa 2004, s. 98–101 (na temat ŚKP i Ameryki Łacińskiej) i s. 154 (na temat Máspera).

<sup>38</sup> „Informativo CLAT”, XII 1980 – I 1981, s. 12–13.

## Pogłębianie współpracy w 1982 roku

Ameryka Łacińska pozostała również najważniejszym regionem globalnego Południa, z którym Solidarność umocniła więzi po ogłoszeniu stanu wojennego w grudniu 1981 r. Po części było to efektem pozytywnych reakcji w Ameryce Łacińskiej na wydarzenia w Polsce. W wielu krajach polscy migranci zorganizowali komitety poparcia dla opozycji w Polsce. W Caracas np. polscy imigranci pod przywództwem Stanisława Panasewicza założyli wenezuelskie Stowarzyszenie Solidarność<sup>39</sup>. Takie komitety często współpracowały z miejscowymi działaczami. Antykomunizm polskich uchodźców, zmuszonych do opuszczenia kraju od czasu wprowadzenia w Polsce socjalizmu państwowego, zlał się z instrumentalizacją dokonywaną na wewnętrzny użytek polskiego kryzysu. Zimna wojna była w Ameryce Łacińskiej rzeczywiście ważnym tłem dla lokalnych społeczeństw oraz debat, jakie w nich prowadzono. Silne antykomunistyczne uczucia zachęcały różnorodne grupy, jak np. latynoamerykańskich aktorów, konserwatywnych polityków oraz chrześcijańskie związki zawodowe, do nagłaśniania polskiego kryzysu. W Peru np. obecność grupy polskich sportowców, którzy brali udział w dwuletniej wyprawie kajakowej „Kajak-Andy 79” z Meksyku do Chile i których informacja o przewrocie wojskowym tam zastała, zmobilizowała grupę miejscowych intelektualistów i związkowców do utworzenia miejscowego Komitetu Obrony Solidarności<sup>40</sup>. Za prezydentury pisarza Maria Vargasa Llosy komitet ten uczynił z polskiego kryzysu amunicję do krytyki „realnie istniejącego socjalizmu” i sowieckiego wpływu na Peru. Trzeba tutaj pamiętać, że ten kraj właśnie wyzwolił się spod 12 lat lewicowej dyktatury, która dbała o rozwój współpracy z blokiem sowieckim i ostro ścierała się ze związkową opozycją<sup>41</sup>.

Jednak nie tylko obecność polskiej diaspory odpowiadała za stały kontakt z Ameryką Łacińską. ŚKP, CLAT i Solidarność również aktywnie wspierały współpracę. Tuż po ogłoszeniu stanu wojennego Kułakowski wysłał nową misję złożoną z członków Solidarności do Ameryki Łacińskiej. W jej skład ponownie wszedł Przybylski, co było po części dziełem przypadku. Kilka miesięcy po powrocie do Polski z podróży do Ameryki Łacińskiej Przybylski wycofał się z działalności opozycyjnej, żeby spędzać więcej czasu ze swoją córką, którą sam wychowywał po rozwodzie. Nie uczestniczył w żadnych wyborach związkowych w połowie 1981 r., a we wrześniu 1981 r. wyjechał na trzy miesiące do pracy do Belgii na zaproszenie polskiego imigranta, którego poznał tam dziewięć miesięcy wcześniej. Po ogłoszeniu stanu wojennego postanowił zostać w Belgii<sup>42</sup>.

<sup>39</sup> KADOC, WCL, 323, Pismo od José Mercedes Gonzáleza do Jana Kułakowskiego, 16 II 1982.

<sup>40</sup> H. Aritos, *Solidarność z „Solidarnością”*, „Karta” 2013, nr 77, s. 130–133.

<sup>41</sup> Wywiad z Luisem Pásarą, przeprowadzony e-mailowo przez Kima Christiaensa, 12 VII 2014.

<sup>42</sup> R. Kalukin, op. cit., s. 5; Wywiad z Józefem Przybylskim, przeprowadzony przez Idesbald Goddeerisa, Bruksela 24 II 2015. Osobą, która zaprosiła Przybylskiego do Belgii we wrześniu 1981 r., był Michał Kuczkiewicz.

Biorąc pod uwagę jego zasługi jako sygnatariusza porozumień sierpniowych oraz doświadczenie jako delegata w poprzedniej misji, było w pewnym sensie naturalne, że został wytypowany do ponownego wyjazdu do Ameryki Łacińskiej. Kułakowski chciał, żeby dołączył do niego Bohdan Cywiński, redaktor naczelny „Znaku” w latach 1973–1977 i zastępca redaktora naczelnego „Tygodnika Solidarność” w 1981 r. Cywiński wyjechał do Włoch w październiku 1981 r., żeby pracować nad książką i tam zastał go stan wojenny<sup>43</sup>. Chciał jednak kontynuować swoją pracę, więc zaproponował, żeby zamiast niego pojechał Tadeusz Konopka<sup>44</sup>. Ten ostatni był socjologiem współpracującym ze „Spotkaniami – Niezależnym Pismem Młodych Katolików”<sup>45</sup>. W sierpniu 1980 r. został członkiem zespołu redakcyjnego „Tygodnika Powszechnego”, a także wstąpił do zarządu regionalnego Solidarności w Krakowie. W listopadzie 1981 r. był w drodze do Danii i kiedy wprowadzenie stanu wojennego podano do publicznej wiadomości, znajdował się w Niemczech Zachodnich. Zaznajomiony z katolickimi i związkowymi środowiskami – m.in. z Cywińskim i Tadeuszem Mazowieckim, jednym z najbliższych przyjaciół Kułakowskiego w Polsce – został szybko zaakceptowany jako drugi członek delegacji<sup>46</sup>.

Od 24 I do 24 II 1982 r. Przybylski i Konopka odwiedzili osiem krajów: Wenezuelę, Panamę, Kostarykę, Honduras, Salwador, Kolumbię, Ekwador i Dominikanę<sup>47</sup>. Wizyty tym razem również zorganizowane były przez CLAT, który chciał wzmocnić swoją rolę jako oficjalny głos Solidarności w Ameryce Łacińskiej i przez to osłabić działalność konkurencyjnych związków<sup>48</sup>. Konopce i Przybylskiemu cały czas towarzyszyli, wraz z tłumaczem, działacz CLAT oraz chadecki członek parlamentu Wenezueli. Ich głównym zadaniem było dostarczanie informacji, poświadczanie piętnastomiesięcznej legalnej działalności Solidarności, lobbing na rzecz politycznego wsparcia

<sup>43</sup> *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–1989*, red. J. Skórzyński i in., t. III, Warszawa 2006, s. 63–65.

<sup>44</sup> Wczesne kontakty Kułakowskiego, Cywińskiego i Konopki, którzy zostali razem przyjęci na audiencji przez papieża Jana Pawła II w styczniu 1982 r., są również przywołane w: *Spotkania na Bagateli...*, s. 140–141.

<sup>45</sup> *Opozycja w PRL...*, t. I, Warszawa 2000, s. 186.

<sup>46</sup> Wywiad z Tadeuszem Konopką, przeprowadzony przez Idesbalda Goddeerisa, Warszawa, 2 II 2015.

<sup>47</sup> Konopka napisał szeroki raport o swojej podróży: *Uwagi po podróży członków Solidarności do krajów Ameryki Łacińskiej* (Rzym, 19 III 1981, 16 stron), niepublikowany manuskrypt powielony przez autora dla Idesbalda Goddeerisa. To pomaga zweryfikować dane z innych źródeł. Polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych dowiedziało się z notatki z Managui, że pewien Barański podróżował z Konopką i Przybylskim (Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Z31/85, W2, szyfrogram, Managua, 21 II 1982), ale nie zostało to potwierdzone przez żadne inne źródło. ŚKP była poinformowana, że delegacja uda się również do Peru, ale ostatecznie ta wizyta nie odbyła się (KADOC, WCL, 323, Mission Solidarność in Poland, Pismo od Enrique Mariusa do Jana Kułakowskiego, 6 I 1982).

<sup>48</sup> *Ibidem*, Pismo od Enrique Mariusa do Jana Kułakowskiego, 15 I 1982.

i przeciwstawiania się propagandzie, jakoby polska opozycja została pokonana. Pobyt w każdym kraju zwykle składał się z kilku ceremonialnych spotkań z politykami (np. z przywódcą chadeckiej junty w Salwadorze, późniejszym prezydentem José Napoleónem Duarte); spotkań z biskupami, działaczami związkowymi, robotnikami i polskimi imigrantami; wystąpienia na konferencjach prasowych i w programach telewizyjnych oraz uroczystych posiłków. Tak samo jak w 1980 r., obydwu ujęły entuzjazm i „autentyczna” solidarność, z jaką byli przyjmowani. Ich wizyta przyczyniła się również do inicjowania nowych działań, jak demonstracje, przerwy w pracy, publiczne deklaracje poparcia itp. Odmawiali jednak wsparcia finansowego, uznając, że nie powinni przyjmować pieniędzy z krajów, które same miały problemy ekonomiczne. Tylko w Wenezueli, najbardziej zasobnym z wizytowanych krajów, nie sprzeciwili się zbiorce pieniędzy, a w Kostaryce przyjęli pomoc żywnościową w formie kawy<sup>49</sup>.

W przeciwieństwie do wizyty z końca 1980 r., ta druga delegacja nie była oficjalną reprezentacją Solidarności. Przybylski i Konopka odwiedzali te kraje jako członkowie Solidarności, którzy przejściowo znaleźli się za granicą. Wynikało to głównie z tego, że w trakcie pierwszych miesięcy po ogłoszeniu stanu wojennego nie istniało oficjalne przywództwo Solidarności. Działacze, którzy przebywali za granicą 13 grudnia, spotkali się w Zurychu w grudniu 1981 r. oraz w Brukseli w styczniu 1982 r. i zdecydowali, że w każdym kraju powinno być po jednym biurze koordynacyjnym. W lutym 1982 r. delegaci na pierwszy i (jedyne) Krajowy Zjazd NSZZ „Solidarność” (wrzesień–październik 1981) utworzyli Grupę Delegatów na Walny Zjazd Krajowy NSZZ „Solidarność” Czasowo za Granicą. Jednak po tym, jak część liderów polskiego podziemia powołała Tymczasową Komisję Koordynacyjną (TKK) w kwietniu 1982 r., nakazali swoim rodakom za granicą utworzyć jedną reprezentację. W liście przemyconym z Polski i wysłanym do kilku uchodźców i konfederacji związkowych Bogdan Lis zlecił Jerzemu Milewskiemu koordynację tego biura. Milewski był inżynierem z Gdańska. Pracował w Polskiej Akademii Nauk, gdzie zainicjował strajk w sierpniu 1980 r. i zbudował pomost między kręgami intelektualistów i stoczniovców. W grudniu 1981 r. uczestniczył w konferencji naukowej w Nowym Orleanie i postanowił zostać na Zachodzie. Jego Biuro Koordynacyjne NSZZ „Solidarność” za Granicą utworzone zostało w Oslo w lipcu 1982 r.<sup>50</sup>

Tak jak MKWZZ i ŚKP, Biuro to miało swoją siedzibę w Brukseli. Wciąż skupiało się na pogłębianiu kontaktów z Ameryką Łacińską zadzierzgniętych w poprzednich miesiącach. CLAT natomiast wciąż był najbardziej aktywnym

<sup>49</sup> T. Konopka, op. cit., s. 16.

<sup>50</sup> I. Goddeeris, *Lobbying allies? The NSZZ Solidarność Coordinating Office Abroad, 1982–1989*, „Journal of Cold War Studies” 2011, vol. XIII, no. 3, s. 83–125; idem, *Ministerstwo Spraw Zagranicznych...*, 2006, nr 2, s. 315–347, 2007, nr 1 (11), s. 309–334.

sprzymierzeńcem w regionie. Kontynuował tworzenie narodowych komitetów poparcia, wznowił poparcie dla projektu przyznania Lechowi Wałęsie Pokojowej Nagrody Nobla<sup>51</sup>, rozpoczął kampanię na rzecz uwolnienia Mirosława Krupińskiego<sup>52</sup>, lobbował u rządu wenezuelskiego o wize dla polskich dysydentów chcących wyjechać z Polski<sup>53</sup> i rozpoczął wysiłki w celu przyznania 300 polskim uchodźcom politycznym w Austrii azylu w Wenezueli<sup>54</sup>.

We wrześniu 1982 r. nowa delegacja Solidarności rozpoczęła podróż do Ameryki Łacińskiej. Tym razem była znacznie większa od poprzednich i składała się z członków Biura Koordynacyjnego: Jerzego Milewskiego i Krystyny Ruchniewicz (skarbnika), sekretarza generalnego ŚKP Jana Kułakowskiego, poprzednich członków delegacji: Tadeusza Konopki i Józefa Przybylskiego, intelektualistów Bohdana Cywińskiego i Krzysztofa Pomiana oraz polskiego redaktora naczelnego „L'Osservatore Romano” Adama Bonieckiego<sup>55</sup>. Najpierw polska delegacja wzięła udział w międzynarodowej konferencji „Polska – Ameryka Łacińska”, zorganizowanej przez CLAT w San Antonio de Los Altos (Caracas). Było to wydarzenie przepełnione duchem antykomunistycznego katolicyzmu, w którym uczestniczyli biskupi z Brazylii i USA oraz opozycyjni związkowcy z Kuby i Nikaragui<sup>56</sup>. CLAT uhonorował walkę Solidarności jako w duchu podobną do swojej walki przeciwko prawicowym i lewicowym reżimom totalitarnym w Ameryce Łacińskiej. Przeprowadził również analogie pomiędzy rolą Kościoła i robotników w budowaniu opozycji w Polsce i Ameryce Łacińskiej. Po konferencji polscy goście udali się w podróż po różnych krajach Ameryki Łacińskiej. Przybylski pojechał do Kolumbii, Milewski do Meksyku, a Konopka, Kułakowski i Ruchniewicz mieli nadzieję na podróż do Brazylii i Argentyny, gdzie Powszechna Konfederacja Pracy Republiki Argentyńskiej (Confederación General del Trabajo de la República Argentina – CGT) ścierała się z rządem, ale w końcu nie otrzymali zaproszenia i wrócili do Europy<sup>57</sup>.

Wizyta we wrześniu 1982 r. nie była ostatnim wspólnym przedsięwzięciem w owym roku<sup>58</sup>. W październiku i listopadzie CLAT wziął udział w międzynarodowej kampanii przeciwko delegalizacji Solidarności, która polegała na

<sup>51</sup> IISH, Solidarność Nederland, 49, Pismo od CLAT-Nederland do komitetu Nagrody Nobla, VIII 1982.

<sup>52</sup> Ibidem, „CLAT Newsletter”, IX 1982.

<sup>53</sup> KADOC, WCL, 323, Pismo od Jorge Cuisana Valencia i Emilio Máspera, 19 V 1982.

<sup>54</sup> KADOC, WCL, 324, Pismo od Emilio Máspera do Jana Kułakowskiego, 22 I 1982.

<sup>55</sup> B. Cywiński, *El Catolicismo es la sangre de Polonia*, „ABC (Madrid)”, 21 I 1981, s. 7.

<sup>56</sup> IISH, Solidarność Nederland, 49, „CLAT. Boletín Prensa, Radio y Televisión” 1982; „CLAT Newsletter”, IX 1982.

<sup>57</sup> KADOC, WCL, 324, Telegram od CLAT do Jana Kułakowskiego, 17 VIII 1982. Telegram ten informował o wizytach w Argentynie i Brazylii, ale obie były w końcu odwołane (wywiad z Tadeuszem Konopką, przeprowadzony przez Idesbalda Goddeerisa, Warszawa 2 II 2015). Więcej na temat problematycznych relacji chrześcijańsko-demokratycznych związkowców i Argentyny zob. *Spotkania na Bagateli...*, s. 98–99.

<sup>58</sup> KADOC, WCL, 326, Okólnik od Emilio Máspera do członków CLAT, 15 X 1982.

wezwanii członków do demonstrowania przed ambasadami radzieckimi (tak jak to się stało w Buenos Aires i Caracas)<sup>59</sup>, bojkotowaniu handlu i komunikacji z Polską i ZSRR oraz rozwieszaniu tysięcy plakatów w Caracas i innych stolicach Ameryki Łacińskiej<sup>60</sup>. Z kolei w grudniu 1982 r. Krystyna Ruchniewicz została zaproszona jako prominentny gość na kongres CLAT w Bogocie. Miała tam okazję przedstawić walkę Solidarności nie tylko przed tysiącami uczestników kongresu, ale także przed ważnymi politykami Południa, jak choćby reprezentantem afgańskiego ruchu oporu czy prezydentem Kolumbii Belisariem Betancurem<sup>61</sup>. Na tym kongresie również kluczowa w reprezentacji Solidarności była jej tożsamość katolicka. Uwidoczniała to szczególnie kampania o materialne wsparcie, polegająca na sprzedaży medali z Matką Boską i Janem Pawłem II<sup>62</sup>. Do Ruchniewicz być może dołączył Przybylski, który co prawda przyznał, że podróżował cztery razy do Ameryki Łacińskiej, ale nie potrafił niestety przypomnieć sobie wszystkich dat i szczegółów<sup>63</sup>.

## Słabnąca solidarność w 1983 roku

W opublikowanym w 2009 r. wywiadzie Przybylski twierdził, że do Ameryki Łacińskiej podróżował siedem razy<sup>64</sup>. Chociaż otrzymał paszport od wenezuelskiego prezydenta i wobec tego miał wolny wstęp do tego kraju, ta liczba wizyt jest raczej zawyżona. Nie ma żadnych śladów jego kolejnych wizyt po 1983 r., wręcz przeciwnie, źródła w jasny sposób pokazują, że współpraca z CLAT stała się od tego roku bardziej napięta i trudniejsza.

Na początku 1983 r. Polacy byli jeszcze pełni optymizmu. W związku z inicjatywą afiliowanych przy CLAT związkowców z pluralistycznego wenezuelskiego związku zawodowego CTV Kułakowski wysłał Zygmunta Zawalskiego do Caracas, gdzie został stałym przedstawicielem Solidarności w Ameryce Łacińskiej. Zawalski, który był członkiem pierwszej delegacji w końcu 1980 r., kontynuował swoje zaangażowanie w Solidarności po powrocie do Polski. 13 XII 1981 r. został osadzony w obozie dla internowanych w Strzebielinku, ale z powodu złego stanu zdrowia przeniesiono go do normalnego więzienia

<sup>59</sup> Ibidem, Pismo od Miguela Gazzera do Jorge Cuisana, 4 XI 1982.

<sup>60</sup> Ibidem, Pismo od Emilio Máspera do Biura Koordynacyjnego Solidarności za Granicą, 20 X 1982. Więcej na temat tych działań w: I. Goddeeris, *Ministerstwo Spraw Zagranicznych...*, 2006, nr 2, s. 345.

<sup>61</sup> IISH, Solidarność Nederland, 49, „Conclusiones. Coloquio Movimiento de los Trabajadores Polonia-America Latina”.

<sup>62</sup> „Flash”, 15 II 1983, no. 196, s. 4; KADOC, WCL, 326, Okólnik, 15 X 1982; „El Nacional”, 4 XI 1982.

<sup>63</sup> Wywiad z Józefem Przybylskim, przeprowadzony przez Idesbalda Goddeerisa, Bruksela, 24 II 2015.

<sup>64</sup> R. Kalukin, op. cit.

w Gdańsku, skąd został zwolniony po trzech miesiącach. Powrócił do swojej poprzedniej pracy, ale nie miał pozwolenia na opuszczanie biura i – jak to robił wcześniej – kontrolowania statków. Postawiony w końcu przed koniecznością wyboru pomiędzy złamaną karierą zawodową a paszportem bez prawa do powrotu wybrał to ostatnie<sup>65</sup>. Za pośrednictwem CLAT i wenezuelskiej ambasady w Warszawie zdołał uzyskać odpowiednie wizy, które umożliwiły jemu oraz jego żonie i trzynastoletniej córce podróż do Wenezueli. Po krótkim pobycie w Belgii<sup>66</sup>, w marcu 1983 r. osiedlili się w Caracas, gdzie CLAT starał się otworzyć latynoamerykańską filię Biura Koordynacyjnego Solidarności za Granicą w celu wzmocnienia legitymizacji i wpływu jego kampanii o Polsce<sup>67</sup>. Jednak, jak wynika z listów Zawalskiego pisanych z Wenezueli do Milewskiego w Brukseli od maja 1983 r., współpraca szybko napotkała liczne problemy. Trzy z tych listów wpadły w ręce Służby Bezpieczeństwa. Dają one niezwykle interesujący wgląd w pracę Zawalskiego oraz jego kontakty z partnerami w Wenezueli<sup>68</sup>.

Zawalski miał podsycać latynoamerykańskie zainteresowanie Solidarnością i wzmacniać dalszą współpracę. Udzielał wywiadów, pisał artykuły w lokalnych czasopismach i wygłaszał wykłady po hiszpańsku, np. podczas seminarium „Marxismo y neomarxismo: analisis critico” albo w antylewicowej Centro Pro w Wenezueli. Był również inicjatorem kilku specjalnych akcji, brał udział w międzynarodowych kampaniach przeciwko Jałcie oraz w obronie prześladowanych związkowców (np. Andrzeja Słowika, który prowadził strajk głodowy). Na demonstrację w Święto Pracy przygotował 300 koszulek z wydrukowanymi logo Solidarności. Nie odczuwał jednak satysfakcji z rezultatów tych działań. Jedynie grupka ludzi (i tylko jeden działacz CLAT) pojawiła się 1 maja, w dodatku większość z nich to byli komuniści, co w ogóle odstraszyło go od zabierania głosu. Jego wywiady publikowano z wieloma błędami, proklamacje ignorowano, a artykuły musiały skupiać się na określonych tematach, jak katolicyzm i papież. Zawalski narzekał również na ogólny przekaz mediów na temat Polski, który był jego zdaniem miłą i powierzchowny.

Reprezentant Solidarności nie znalazł nigdzie indziej wsparcia, nie udało mu się też zmobilizować polskiej diaspory, nawet pomimo że został wiceprezydentem jednego z jej stowarzyszeń. Polscy imigranci unikali wikłania się w politykę, ponieważ nie chcieli mieć kłopotów z wizami, bali się również, żeby z takimi problemami nie borykali się krewni, którzy zostali w Polsce.

<sup>65</sup> Wywiad telefoniczny z Ewą Zawalską (Genk, Belgia), przeprowadzony przez Idesbalda Goddeerisa, 27 II 2015.

<sup>66</sup> KADOC, WCL, 326, Pismo od Ernesto Molany do Emilio Máspera, 1 III 1983. W Belgii otrzymywał mieszkanie i zasiłek od konfederacji metalurgicznej.

<sup>67</sup> Ibidem, Telegram od Jana Kułakowskiego, 29 X 1982; ibidem, Teleks od Emilio Máspera do Jana Kułakowskiego, 16 XII 1982.

<sup>68</sup> Instytut Pamięci Narodowej (dalej: IPN), 514/21, t. II, Pisma od Zygmunta Zawalskiego do Jerzego Milewskiego, Caracas, 5 V 1983 i San Antonio, 1 VII 1983 i 12 VIII 1983.



Co prawda kilka osób udzielało mu wsparcia, a pewien ksiądz o nazwisku Urbański odprawiał nawet msze patriotyczne. Większość jednak pozostawała obojętna, a przewodniczący miejscowego komitetu Solidarności postarał się nawet o stypendium dla swojej córki w polskiej ambasadzie. Ale Zawalski obwiniał o taki stan rzeczy nie tylko swoich rodaków w Wenezueli. Był również niezwykle rozczarowany samym CLAT. Jego pierwszy list, z początku maja 1983 r., zaczynał się od słów: „Wydaje mi się, że błędem było spekulowanie nawet, że CLAT można uczciwie zainteresować sprawą polską, Twoim biurem”. Máspero był „starym cwaniakiem, nie włązi w sprawy – poklepujemy się czule po plecach”. „Dowodem na to, że woleliby odejść od naszego tematu jest też fakt, że facet którego szumnie przedstawiali jako specja od spraw polskich w CLAT-cie, dziwnie mnie teraz unika”<sup>69</sup>.

Istniało kilka powodów, które tłumaczyły ten zaskakujący brak wsparcia. Sam Zawalski wskazał na ekonomiczną i polityczną niestabilność Wenezueli. Kraj ten doświadczał ostrego kryzysu spowodowanego nadprodukcją ropy naftowej w latach osiemdziesiątych. Podczas gdy dolar kosztował 4,30 bolívara w lutym 1983 r., w maju kurs spadł do 10,25, a w sierpniu do 17 dolarów. Kryzys odbił się również na CLAT, który miał do dyspozycji mniej środków<sup>70</sup>. Zawalski musiał pracować w trudnych warunkach: mieszkał ze swoją rodziną w biurze CLAT bez żadnych stałych dochodów i ubezpieczenia, od czasu do czasu wykonywał jakąś pracę zarobkową – np. tłumacząc teksty – ale zdarzało się też, że musiał przetrwać kilka dni bez jedzenia. Problemy gospodarcze odbijały się na życiu politycznym i osłabiły chadeckiego prezydenta Luisa Herrere Campínsa, którego zainteresowanie Solidarnością zasadało się na wysiłkach, żeby przedstawiać swój rząd jako demokratyczny model dla Ameryki Łacińskiej *vis-à-vis* prawicowych i lewicowych dyktatur oraz ruchów społecznych<sup>71</sup>. Jednak w perspektywie wyborów parlamentarnych w grudniu 1983 r., chrześcijańscy demokraci (zarówno Polityczny Wyborczy Niezależny Komitet Organizacyjny [Comité de Organización Política Electoral Independiente – COPEI], jak i związek zawodowy CGT, afiliowany przy CLAT) skupili swoją walkę na rywalizacji z socjaldemokratami (Akcja Demokratyczna [Acción Democrática, Democratic Action – AD], która będzie miała większość w wyborach i powoła nowego prezydenta Jaime Lusinchiego) i dlatego szukali kontaktu z innymi, bardziej lewicowymi partiami (np. z Ruchem dla Socjalizmu [Movimiento al Socialismo – MAS] Teodora Petkoffa)<sup>72</sup>.

<sup>69</sup> Ibidem.

<sup>70</sup> KADOC, WCL, 326, Teleks od Jorge Cuisana (Wydział Międzynarodowy CLAT) do Biura Koordynacyjnego Solidarności za Granicą, 15 X 1982.

<sup>71</sup> E. Máspero, op. cit., s. 5.

<sup>72</sup> J.I. Urquijo, *El movimiento obrero de Venezuela*, Lima 2004; S. Ellner, *Trade Union Autonomy and the Emergence of a New Labor Movement in Venezuela*, w: *Venezuela. Hugo Chávez and the Decline of an „Exceptional Democracy”*, ed. S. Ellner, M. Tinker Salas, Lanham 2007, s. 77–98; E. Gackstetter Nichols, K.J. Morse, *Venezuela*, Santa Barbara 2010.

Byli oni wobec tego mniej chętni do otwartego okazywania związków z Solidarnością.

Współpracę utrudniały także sprawy międzynarodowe. Zawalski narzekał, że jego latynoamerykańscy koledzy „bardziej martwią się o Malwiny, i o to jak wykończyć imperializm amerykański, niż o wszystkie nasze sprawy”<sup>73</sup>. Zgodność poglądów CLAT i Solidarności na zimną wojnę była bardziej powierzchowna niż obie organizacje początkowo myślały. Konopka w sumie był jeszcze bardzo otwarty na krytykę CLAT wobec Stanów Zjednoczonych i potępił amerykańskie poparcie dla dyktatur, politycznych machinacji i interwencji militarnych. Jednocześnie podkreślał przed Latynoamerykanami, że Solidarność nie chciała się znaleźć w czarno-białej sytuacji i postrzegała się jako związek zawodowy, który walczył o prawa socjalne, a nie zmiany polityczne. Jednak półtora roku później Zawalski usłyszał, że „stanowisko prezentowane przez ostatnią delegację na temat Stanów Zjednoczonych jest dla nich nie do przyjęcia”<sup>74</sup>.

Nawet ostry antykomunizm CLAT nie mógł zapełnić tej luki. Wręcz przeciwnie, stał w sprzeczności ze strategicznymi celami Biura Koordynacyjnego Solidarności za Granicą. CLAT i jego narodowe związki członkowskie były rzeczywiście skłonni do tego, żeby łączyć solidarność z Polską z odrzuceniem radzieckiego interwencjonizmu militarnego w przeszłości (Węgry i Czechosłowacja) i w innych regionach (Afganistan), ale także żeby protestować przeciwko radzieckiemu wsparciu dla ruchów politycznych w Ameryce Łacińskiej, głównie na Kubie i w Nikaragui<sup>75</sup>. W latach osiemdziesiątych CLAT wyrażał duże zainteresowanie przyłączeniem Solidarności do walki przeciwko sandinistom w Nikaragui, gdzie jego chrześcijańscy członkowie ścierali się z rządem nikaraguańskim. Ta instrumentalizacja spotkała się jednak z opozycją ze strony Biura Koordynacyjnego Solidarności za Granicą.

Jeszcze innym powodem, który wpływał na relacje pomiędzy Solidarnością a CLAT, była rywalizacja z innymi konfederacjami związkowymi. Ta rywalizacja, co najmniej w pierwszych latach, na pewno przyczyniła się do tego, że CLAT identyfikował się z Solidarnością. Dlatego też starał się nawet monopolizować latynoamerykańskie kontakty z polską opozycją i jego komitet poparcia naciskał na Biuro Koordynacyjne Solidarności za Granicą w Brukseli, żeby odmówiło oficjalnego uznania wenezuelskiego Stowarzyszenia Solidarność<sup>76</sup>. CLAT nie mógł jednak zabronić delegacjom Solidarności spotykania się z innymi konfederacjami. Konopka i Przybylski byli przekonani, że powinni rozmawiać z każdym, kto tego chciał. W większości krajów

<sup>73</sup> IPN, 514/21, t. II, Pismo od Zygmunta Zawalskiego do Jerzego Milewskiego, Caracas, 5 V 1983.

<sup>74</sup> Ibidem, Pismo od Zygmunta Zawalskiego do Jerzego Milewskiego, San Antonio, 1 VII 1983.

<sup>75</sup> „Mitol Ferreira”, 2 I 1982.

<sup>76</sup> KADOC, WCL, 323, Pismo od José Mercedes Gonzáleza do Jana Kulakowskiego, 16 II 1982.

spotykali się również z reprezentantami ORIT, a w Kolumbii i Ekwadorze rozmawiali nawet z komunistycznymi związkowcami.

Po powstaniu Biura Koordynacyjnego Solidarności za Granicą w lipcu 1982 r., kontakty z ORIT nasiliły się. Nic w tym dziwnego. Biuro było oficjalnym reprezentantem Solidarności poza Polską i nie chciało się sprzymierzać tylko z jedną konfederacją związkową. Prezydent Biura Jerzy Milewski miał znacznie mniej wspólnego z Kułakowskim niż inni działacze Solidarności zajmujący się Ameryką Łacińską. Pochodził z bardziej lewicowych kręgów, był m.in. jednym z założycieli socjaldemokratycznej Polskiej Partii Pracy (PPP) w 1981 r. W pierwszych miesiącach po grudniu 1981 r. mieszkał w Stanach Zjednoczonych, gdzie nawiązał znajomość z AFL-CIO<sup>77</sup>. Kiedy przeprowadził się do Brukseli, chciał uniknąć identyfikowania się z amerykańską konfederacją związkową i odeprzeć oskarżenia, że był zimnowojennym jastrzębiem albo marionetką Stanów Zjednoczonych. ORIT stanowiła znakomity sposób, żeby to zrobić. Skupiała wiele amerykańskich związków zawodowych: nie tylko – jak w CLAT – latynoamerykańskie, ale również Kanadyjski Kongres Pracy, a także AFL-CIO (którzy byli głównym źródłem finansowego wsparcia i zawsze uzupełniali skarbiec ORIT). W pierwszych latach ORIT stanowiła nawet lepszą opcję niż MKWZZ. AFL-CIO opuścili MKWZZ w 1969 r. i wstąpili ponownie dopiero w 1982 r., ale w tym okresie zawsze pozostawali afiliowani przy ORIT. Ich relacje z ORIT były zatem mniej problematyczne niż z MKWZZ<sup>78</sup>.

Opinia Milewskiego okazała się oczywiście nie w smak CLAT – bezpośredniego konkurenta ORIT, wysoce krytycznego wobec polityki AFL-CIO i MKWZZ w Ameryce Łacińskiej. Nie upłynęło dużo czasu, gdy doszło do zderzenia odmiennych poglądów. W lecie 1982 r., zaledwie kilka tygodni po powstaniu Biura Koordynacyjnego Solidarności za Granicą, CLAT ogłosił, że przygotowywał wcześniej wspomnianą konferencję na temat relacji pomiędzy Polską i Ameryką Łacińską w San Antonio de Los Altos (Caracas). Zdaniem włoskiego zwolennika Solidarności ks. Francisca Ricciego konferencja oznaczała nadchodzące połączenie zdelegalizowanego związku zawodowego Solidarność i CLAT. Deklaracja Ricciego była opublikowana we włoskich mediach<sup>79</sup>, ale została ostro zdementowana przez Polaków, którzy odmówili pełnienia funkcji współorganizatorów i zdecydowali, że będą zaangażowani tylko jako goście<sup>80</sup>.

<sup>77</sup> I. Goddeeris, *Ministerstwo Spraw Zagranicznych...*, 2006, nr 2, s. 317.

<sup>78</sup> S. Burwood, *International Confederation of Free Trade Unions (ICFTU)*, w: *Encyclopedia of U.S. Labor and Working-class History*, ed. E. Arnesen, Abingdon 2007, s. 673; R.A. Waters, G. Van Goethem, *American Labor's Global Ambassadors. The International History of the AFL-CIO during the Cold War*, New York 2013; Wywiad z Joanną Pilarską, przeprowadzony przez Idesbalda Goddeerisa, Warszawa, 12 V 2015.

<sup>79</sup> KADOC, WCL, 323, Pismo od Jerzego Milewskiego i Bohdana Cywińskiego do Jana Kułakowskiego, 13 IX 1982.

<sup>80</sup> Ibidem, Pismo od Jana Kułakowskiego do Emilio Máspera, 1 III 1982 oraz od Jerzego Milewskiego i Bohdana Cywińskiego do Jana Kułakowskiego, 13 IX 1982.

Ostatecznie Milewski wziął udział w konferencji razem z innymi Polakami, ale pojechał po jej zakończeniu do siedziby ORIT w Meksyku<sup>81</sup>. Tam udało mu się przekonać AFL-CIO, żeby zapłacili za bilet do Brukseli dla Anny Nitosławskiej (polsko-kanadyjskiego międzynarodowego eksperta od rozwoju, mieszkającej w Meksyku) po to, aby ta pomagała w rozwoju Biura Koordynacyjnego. Nitosławska została w Brukseli na ponad dwa lata. Na początku pracowała jako ochotnik, a po paru miesiącach otrzymała niewielkie stypendium wypłacane przez kanadyjski związek zawodowy Kanadyjski Kongres Pracy (Canadian Labour Congress – CLC), który był afiliowany przy ORIT i MKWZZ. Jej biegła znajomość francuskiego, angielskiego i hiszpańskiego, wiedza dotycząca zachodnich związków zawodowych, a także kanadyjski paszport – pozwalający na bezproblemowe podróże – były bezcenne w zagranicznych wizytach z Milewskim, redagowaniu newsletterów itp.<sup>82</sup>

Nitosławska zajmowała się również kontaktami z ORIT. Co sześć miesięcy ona i Milewski konsultowali się z sekretarzem generalnym ORIT Luisem Andersonem, kiedy ten przyjeżdżał do Brukseli na spotkania z MKWZZ. Po powrocie do Ameryki Łacińskiej w końcu 1985 r. Nitosławska najpierw pracowała w Komitecie związku zawodowego w Panamie, a w 1987 r. osiedliła się ponownie w Meksyku, czasami reprezentując Solidarność w ORIT, jak np. podczas spotkania na Jamajce. Nie należy jednak przeceniać współpracy z ORIT. Nitosławska sama podkreślała, że ta współpraca nie posiadała strukturalnego charakteru, nie obejmowała pomocy finansowej i polegała głównie na wysyłaniu raportów i biuletynów. Jej koleżanka Joanna Pilarska, która przyłączyła się do Biura na początku 1983 r. i pozostała prawą ręką Milewskiego aż do upadku komunizmu, przyznała, że znacznie więcej kontaktów było z CLAT niż ORIT<sup>83</sup>. Jednocześnie obie działaczki podkreślały znaczenie ORIT. Zdaniem Pilarskiej relacje z ORIT były bardziej szczerze, natomiast Nitosławska stwierdziła, że CLAT wydał wiele deklaracji, ale ORIT posiadał znacznie większy kaliber polityczny poprzez skupianie największych w Ameryce Południowej związków zawodowych, a także miejsce w Zarządzie MOP. Jednak Nitosławska przyznała także, że Biuro Koordynacyjne Solidarności za Granicą współpracowało dużo intensywniej z MKWZZ i AFL-CIO. Co ciekawe,

<sup>81</sup> KADOC, WCL, 326, Pismo od Jana Kułakowskiego do José Mercedes Gonzáleza, 6 VIII 1982; ibidem, Telegram od CLAT do Kułakowskiego, 17 VIII 1982.

<sup>82</sup> Wywiad z Anną Nitosławską, przeprowadzony na Skypie przez Idesbalda Goddeerisa, Leuven–Ottawa, 4 VI 2015. Anna Nitosławska urodziła się w Great Yarmouth (Zjednoczone Królestwo) w 1950 r. Jej ojciec był żołnierzem dywizji gen. Maczka, a matka – córką polskiego dyplomaty Tadeusza Romera. Cztery miesiące po narodzinach Anny cała rodzina osiedliła się w Montrealu. W latach siedemdziesiątych Anna Nitosławska przebywała kilka razy w Meksyku, gdzie prowadziła badania nad rozwojem i polityką. W późnych latach siedemdziesiątych osiedliła się tam, pracując jako korespondentka dla kanadyjskiego radia, a także wykonując różne inne prace, m.in. robiąc tłumaczenia dla ORIT.

<sup>83</sup> Wywiad z Joanną Pilarską, przeprowadzony przez Idesbalda Goddeerisa, Warszawa, 12 V 2015. Na temat Pilarskiej zob. jej teczkę paszportową w: IPN, BU 797/68421.

jego osoby kontaktowe – Ela Wasiutyńska (Connecticut) w AFL-CIO oraz Janek Kuczkiwicz i Anna Oulatar (Bruksela) w MKWZZ – były pochodzenia polskiego, tak jak Jan Kułakowski w ŚKP, a Tadek Oruba w belgijskim Powszechnym Chrześcijańskim Związku Zawodowym/ Chrześcijańskich Związkach Zawodowych (Algemeen Christelijk Vakverbond/ Confédération des syndicats chrétiens – ACV-CSC).

CLAT przeprowadził własne analizy postawy ORIT wobec Polski. W raporcie dla Kułakowskiego stwierdził, że AFL-CIO to jedyny związek zawodowy w ORIT wspierający Solidarność, bo socjaldemokraci w Ameryce Łacińskiej skupiali się przede wszystkim na Nikaragui, Salwadorze i Grenadzie<sup>84</sup>. To była właściwa opinia i Zawalski musiał odnieść takie samo wrażenie. Podczas swego pobytu w Caracas w 1983 r. dwukrotnie raportował Milewskiemu, że próbował skontaktować się z Meksykiem, co oznaczało prawdopodobnie ORIT, ale nie otrzymał żadnych biuletynów i listów.

Przyczynami nieudanych relacji pomiędzy Solidarnością a CLAT – obok politycznej i ekonomicznej niestabilności, odmiennych poglądów na sprawy międzynarodowe i USA, a także rywalizacji z innymi związkami zawodowymi – były też różnice społeczne i kulturowe. Niektóre polskie źródła twierdziły, że Ameryka Łacińska żyła w innym świecie. Konopka szeroko raportował o różnicach między Polską a Ameryką Łacińską. Był pod wrażeniem ekonomicznych kontrastów, bezrobocia i niesprawiedliwości społecznej. Stwierdzał jednak:

moim największym zaskoczeniem było dla mnie duże powiązanie większości związków zawodowych w Ameryce Łacińskiej z partiami politycznymi. [...] Uderzający jest też niski procent ogółu pracujących zrzeszonych w syndykatach [...], głównie ludzie pracujący w zakładach sektora państwowego, którzy osiągnęli już pewną pozycję zawodową i wiążący się z nią wyższy od przeciętnego standard życia<sup>85</sup>.

Konopka uświadomił sobie nawet „wiele różnic kulturowych, które stoją na przeszkodzie całkowitego i ciągłego porozumienia Latynosów z człowiekiem wychowanym w kulturze europejskiej. Mam na myśli różnice znaczeń, zachowań i temperamentów. Można również zaobserwować poczucie niepewności, które bierze się z braku zakorzenienia we własnej kulturze i rodzimej tradycji”<sup>86</sup>. Tak więc doszedł do wniosku, że „jest kompletnie niemożliwym bezpośrednio przekazanie doświadczeń. [...] Dlatego sprawą kluczową jest żeby osoby, które pojedą do Ameryki Łacińskiej były wprowadzone – tak bardzo jak to jest tylko możliwe – w społeczne i polityczne problemy tych krajów, a przynajmniej lepiej niż to było w przypadku mojej osoby”<sup>87</sup>. Jego rady

<sup>84</sup> KADOC, WCL, 326, Diferentes puntos de vista en América Latina sobre Solidarność, 7 II 1983.

<sup>85</sup> T. Konopka, op. cit., s. 7.

<sup>86</sup> Ibidem, s. 12.

<sup>87</sup> Ibidem, s. 14–15.

jednak nie zostały wysłuchane. Zawalski przed przeprowadzką do Caracas mieszkał w Polsce i był do tej podróży zupełnie nieprzygotowany. Ponad 30 lat później wdowa po nim również tłumaczyła porażkę przez odniesienie do różnic kulturowych: „Tak jak to bywa na Południu, wszystko było mañana”<sup>88</sup>.

Sami Polacy nie pozostawali jednak bez winy. Z jednej strony tradycyjnie nie traktowali tej współpracy międzynarodowej jako priorytetowej sprawy. Pobyt Zawalskiego został kiepsko przygotowany: chociaż był formalnym przedstawicielem Solidarności, to jednak nie posiadał żadnych prawnych kompetencji<sup>89</sup>. Istniały również wewnętrzne napięcia w samej polskiej delegacji. W wywiadzie opublikowanym w 2009 r. Przybylski przywoływał w dużym stopniu swój konflikt z Zawalskim, jaki toczył się pomiędzy nimi podczas podróży w końcu 1980 r. Przedstawiał Zawalskiego jako komunistę, którego przemówienia były tak źle przyjmowane, że nawet nie udzielano mu głosu; jako faryzeusza, który nie uczył swojej córki religijnych „głupot”, ale potem czytał Biblię na mszy św. w obecności prezydenta Wenezueli Campínsa; jako złodzieja, który po powrocie prosił Wenezuelczyków o finansowe wsparcie dla Solidarności, ale trzymał 4 tys. dolarów dla siebie; a nawet jako tajnego agenta polskiej bezpieki<sup>90</sup>.

Oczywiście te wewnętrzne konflikty nie stanowiły jedynej przyczyny nieudanej współpracy. Być może wręcz odwrotnie, takie plotki były rezultatem porażki i frustracji. Przybylski i Zawalski w gruncie rzeczy nie zdołali zbudować poważnej kariery politycznej po ich latynoamerykańskich doświadczeniach. Zawalski powrócił po ośmiu miesiącach pobytu w Wenezueli do Europy, osiedlił się we wschodniobelgijskim mieście Genk, został pracownikiem magazynu w hucie Dacometa i zmarł w 2008 r.<sup>91</sup> Przybylski, który mieszkał już w Belgii od 1981 r., próbował bez sukcesu powrócić do Polski w 1983 r. Ostatecznie jednak znalazł pracę jako robotnik w fabryce przetwórstwa w Mechelen (gdzie ukrywał książki i tusz w puszkach dla Polski), przeszedł na emeryturę z powodu złego stanu zdrowia w wieku 47 lat i w 2015 r. wciąż mieszkał w Brukseli<sup>92</sup>. Tymczasem Konopka stał się jedną z kluczowych figur Solidarności w Rzymie<sup>93</sup>, a Cywiński został głównym doradcą Biura Koordynacyjnego Solidarności za Granicą<sup>94</sup>.

<sup>88</sup> Wywiad telefoniczny z Ewą Zawalską (Genk, Belgia), przeprowadzony przez Idesbalda Goddeerisa, 27 II 2015.

<sup>89</sup> KADOC, WCL, 326, Zusammenfassung der Ergebnisse einer Aussprache mit Lech Walesa, 28 III 1983.

<sup>90</sup> R. Kalukin, op. cit., s. 5. Zawalski nie ma teczki w IPN (sprawdzono 12 V 2015).

<sup>91</sup> Wywiad telefoniczny z Ewą Zawalską (Genk, Belgia), przeprowadzony przez Idesbalda Goddeerisa, 27 II 2015.

<sup>92</sup> R. Kalukin, op. cit., s. 5; Wywiad z Józefem Przybylskim, przeprowadzony przez Idesbalda Goddeerisa, Bruksela, 24 II 2015.

<sup>93</sup> K. Asipowicz, T. Konopka, *Włochy*, w: *Akcja niepodległościowa...*, s. 516–521.

<sup>94</sup> *Opozycja w PRL...*, t. III, s. 63–65.

W późniejszych latach Cywiński także stał się ważnym głosem Solidarności w Ameryce Łacińskiej. Dzięki finansowemu wsparciu w wysokości 25 tys. marek otrzymanych od Fundacji Konrada Adenauera CLAT przetłumaczył książkę Cywińskiego, pt. *Doświadczenie polskie*, na język hiszpański i w celu propagowania polskiej walki przekazał kilka tysięcy kopii swoim członkom w 1985 r.<sup>95</sup> CLAT zaprosił go również na spotkanie ze swoimi członkami w Caracas, Bogocie, Buenos Aires, Montevideo i Brazylii<sup>96</sup>. Cywiński jednak nie zawsze przyjmował zaproszenia i po 1982 r. tylko dwa razy był w Ameryce Łacińskiej. W 1987 r. wraz z Kułakowskim udał się do Argentyny na spotkanie z reprezentantami lokalnych związków zawodowych. W końcu 1989 r. pojechał natomiast jako reprezentant Solidarności do Wenezueli, Kolumbii, Chile i Paragwaju. To był *tour* zwycięstwa – tuż po upadku muru berlińskiego i wcześniejszym zwycięstwie Solidarności w wyborach parlamentarnych w tymże roku. Podróż ta miała być również próbą umiędzynarodowienia polskiego związku zawodowego w nowym kontekście geopolitycznym. Cywiński pamiętał szczególnie, jak pomógł polskiemu księdzu pracującemu wśród leśników i jak przemawiał do strajkujących robotników budujących tamę nieopodal granicy Paragwaju z Brazylią. Kilka dni później w trakcie pacyfikacji strajku przez policję zginęli robotnicy. Cywiński nie mógł wrócić do tego miejsca – wcześniej kupił już bilet powrotny na samolot – ale zdecydował się rozpocząć kampanię w Europie. Był to jednak moment, w którym właśnie wybuchła rewolucja rumuńska, przez co nie miał szans na mobilizację opinii publicznej w celu poparcia protestów robotniczych na globalnym Południu<sup>97</sup>.

Ta słabnąca solidarność i rosnące różnice nie powstrzymywały jednak Polaków przed uniwersalizacją swojej sprawy i od stwarzania pozorów, że współpraca faktycznie przebiegała bardzo intensywnie przez całą dekadę. Wraz z Cywińskim w listopadzie 1989 r. Caracas odwiedził Wałęsa. Choć ich głównym celem było uczestnictwo w 22. Kongresie ŚKP, to spotykali się również z różnymi związkowcami i dygnitarzami, włącznie z prezydentem Wenezueli Carlosem Andréssem Pérezem<sup>98</sup>. Podczas Kongresu na stanowisko sekretarza generalnego został wybrany Argentyńczyk Carlos Custer, pierwszy Amerykanin z Południa pełniący tę funkcję (i następca Jana Kułakowskiego). Wciąż jednak pozostał związek z Polską, jako że Krzysztof Dowgiałło – działacz Solidarności z Gdańska, który został wybrany do Sejmu w czerwcu 1989 r. – stał się nowym wiceprezydentem ŚKP. W 1993 r. Wałęsa – wtedy prezydent Rzeczypospolitej Polskiej – wraz z Dowgiałłem gościł Custer w Polsce<sup>99</sup>.

<sup>95</sup> KADOC, WCL, 327, Pismo od Jana Kułakowskiego do Emilio Máspera, 10 XII 1984.

<sup>96</sup> Ibidem, Pismo od Emilio Máspera do Jana Kułakowskiego, 29 V 1985.

<sup>97</sup> Wywiad telefoniczny z Bohdanem Cywińskim (Przerośl), przeprowadzony przez Idesbalda Goddeerisa, 10 III 2015.

<sup>98</sup> J.I. Urquijo, op. cit., s. 52.

<sup>99</sup> Zob. <http://internationalworkers.blogspot.be/2013/08/the-downfall-of-wcl-part-3.html> (dostęp: 14 III 2018), blog prowadzony przez holenderskiego aktywistę CLAT i ŚKP Petrusa Nelissena.

Do tego czasu kłopoty z połowy lat osiemdziesiątych chyba już zostały zapomniane. Amnezja umożliwiała pielęgnowanie świetności związków pomiędzy Polską, Ameryką Łacińską i ŚKP.

## Konkluzje

Polityka Solidarności wobec Ameryki Łacińskiej zaczęła się bardzo obiecująco. Pierwsza oficjalna zagraniczna delegacja Solidarności udała się w 1980 r. do Peru i Wenezueli. W 1981 r. związkowcy z Ameryki Łacińskiej spotkali się z Janem Pawłem II w Watykanie i Lechem Wałęsą w Genewie. W styczniu i lutym 1982 r., zaledwie miesiąc po ogłoszeniu stanu wojennego, dwóch członków Solidarności odwiedziło osiem krajów Ameryki Łacińskiej. We wrześniu tego roku duża delegacja, składająca się z przynajmniej dziewięciu czołowych działaczy, uczestniczyła w konferencji w Caracas, a po jej zakończeniu członkowie rozjechali się do innych krajów latynoamerykańskich. W marcu 1983 r., w celu zintensyfikowania współpracy, do Wenezueli przyjechał stały przedstawiciel Solidarności, który przebywał tam przez osiem miesięcy.

Okazało się jednak, że kontakty te nie były w stanie powstrzymać klęski polityki Solidarności wobec Ameryki Łacińskiej. Już w 1982 r. Tadeusz Konopka, jeden z dwóch delegatów podróżujących do krajów regionu, zrozumiał, że partnerzy latynoamerykańscy – zwłaszcza regionalna chadecka konfederacja związkowa CLAT – wykorzystują polską sprawę do własnych celów:

Zainteresowanie działaczy CLAT-u Solidarnością należy widzieć w kontekście prowadzonej przez nich walki na własnym terenie. Solidarność jest w ich oczach ciekawym przykładem zjednoczenia się społeczeństwa wokół jednej, niezależnej organizacji związkowej. Interesuje ich jaka praca powinna zostać wykonana, aby do tego doszło, a także jaka była taktyka Solidarności w walce o demokrację, samorząd itp. Te doświadczenia pragnęliby przenieść na swój grunt. Wprowadzenie stanu wyjątkowego w Polsce jest dla nich argumentem w walce z wpływami komunistycznymi u siebie, na własnym terenie<sup>100</sup>.

Jednak od 1983 r. znaczenie Solidarności zmniejszało się. Wenezuela cierpiała z powodu kryzysu ekonomicznego, który odsunął miejscowych chrześcijańskich demokratów od władzy. CLAT posiadał inne poglądy na stosunki międzynarodowe, Stany Zjednoczone i komunizm. Polski kryzys utracił swoją siłę i znaczenie.

Również międzynarodowa konfederacja związków zawodowych, przy której CLAT był afiliowany, czyli ŚKP, traktowała Solidarność instrumentalnie. ŚKP doświadczała wtedy kryzysu tożsamości. Wiązała z polskim niezależnym związkiem zawodowym wielkie nadzieje, ponieważ sama poszukiwała nowych

<sup>100</sup> T. Konopka, op. cit., s. 8.



alternatyw dla komunizmu i socjaldemokracji. To jej sekretarz generalny, Jan Kulakowski, powiązał Solidarność z CLAT i finansował podróże polskich związkowców do Ameryki Łacińskiej. Nie mógł on jednak powstrzymać wysłanników Solidarności przed współpracą z lokalnymi socjaldemokratycznymi rywalami CLAT: południowo- i północnoamerykańskim ORIT oraz międzynarodowym MKWZZ.

W całej tej historii Solidarność nie odgrywała wiodącej roli. Jej latynoamerykańska polityka zaplanowana była przez innych. Konkluzja ta sytuje nas po obu stronach debaty na temat jej kontaktów międzynarodowych. Niniejszy artykuł przedstawia nowe dowody na kontakty Solidarności z „egzotycznymi i odległymi krajami”, ale równocześnie pokazuje, że była ona przede wszystkim skupiona na sobie. Wciąż jednak pozostaje otwarte pytanie o to, w jaki sposób polska opozycja odnosiła się do najbardziej przyciągających światową uwagę kryzysów mających miejsce w latach osiemdziesiątych na globalnym Południu. Kwestia ta jest głównym tematem drugiej części naszych badań.

## Streszczenie

Kryzys w Polsce w latach osiemdziesiątych XX w. nie wydarzył się w izolacji. Mniej więcej w tym samym czasie co w Polsce i innych krajach Europy Wschodniej, w wielu krajach Południa wzmagal się obywatelski opór wobec rządów autorytarnych, zarówno prawicowych, jak i lewicowych. W artykule zostały przeanalizowane powiązania, które łączyły Solidarność w prawdziwych i wyobrażonych kategoriach z innymi międzynarodowymi sprawami i ruchami społecznymi w latach osiemdziesiątych. Pierwsza część, czyli niniejsza, skupia się na relacjach Solidarności z Ameryką Łacińską zarówno w okresie legalnej działalności, jak i po ogłoszeniu stanu wojennego w grudniu 1981 r.

Od samego początku Solidarność rozwijała obiecującą politykę wobec Ameryki Łacińskiej. Pierwsza oficjalna zagraniczna delegacja Solidarności udała się w 1980 r. do Peru i Wenezueli; w 1982 r. dwie delegacje odwiedziły różne kraje Ameryki Łacińskiej; w marcu 1983 r. do Wenezueli pojechał stały przedstawiciel Solidarności, który przebywał tam przez osiem miesięcy. Od 1983 r. znaczenie Solidarności w Ameryce Łacińskiej zmniejszało się.

W całej tej historii Solidarność nie odgrywała wiodącej roli. Jej latynoamerykańska polityka zaplanowana była przez innych. Głównym inicjatorem był Jan Kulakowski, sekretarz generalny ŚKP. Poszukiwała ona nowych alternatyw dla komunizmu i socjaldemokracji i wiązała z polskim niezależnym związkiem zawodowym wielkie nadzieje. Głównym partnerem Solidarności na miejscu była regionalna chadecka konfederacja związkowa CLAT. Także on wykorzystał polską sprawę do własnych celów. Solidarność była przykładem zjednoczenia się społeczeństwa wokół jednej, niezależnej organizacji związkowej. Wprowadzenie stanu wyjątkowego w Polsce stanowiło argument w walce z wpływami komunistycznymi. Jednak w 1983 r. okazało się, że CLAT posiadał inne poglądy na stosunki międzynarodowe, Stany Zjednoczone i komunizm.

## Solidarity and the Third World. Part One. A christian democratic way to Latin America

The Polish crisis of the 1980s did not happen in isolation. Quite a number of countries in the Global South witnessed, more or less simultaneously with Poland and other Eastern

European countries, an expanding civil resistance against authoritarian rule of both right-wing and left-wing stock. This article examines the connections that linked Solidarność in real and imagined terms with other international issues and social movements during the 1980s. The first part devotes attention to Solidarność's relationship with Latin America both during and after its first legal period.

From the very beginning, Solidarność developed a promising policy towards Latin America. The first official Solidarność delegation abroad headed for Peru and Venezuela; in 1982, two delegations traveled to various Latin American countries; and from March 1983, a permanent Solidarność representative stayed for eight months in Venezuela in order to intensify further collaboration. From 1983 onwards, Solidarność's relevance diminished.

In the entire story, Solidarność did not play a leading part. Its Latin American policy was outlined by others. The main initiator was Jan Kulakowski, the general secretary of the World Confederation of Labour. This trade union international was searching for new alternatives to communism and social democracy and therefore put great hope in the independent Polish trade union. Solidarność's major partner in Latin America was CLAT, the regional Christian democratic trade union confederation. CLAT was also making use of the Polish case for its own purposes. Solidarność was an example of societal unity around a single and independent trade union. The introduction of martial law in Poland was an argument in the struggle against the communists. After 1983, CLAT and Solidarność proved to have different views on international politics, the US, and communism.

## Bibliografia

- Aritos H., *Solidarność z „Solidarnością”, „Karta”* 2013, nr 77, s. 130–133.
- Asipowicz K., Konopka T., *Włochy, w: Akcja niepodległościowa na terenie międzynarodowym 1945–1990*, red. T. Piesakowski, Londyn 1999, s. 516–521.
- Between Prague Spring and French May. Opposition and Revolt in Europe, 1960–1980*, ed. M. Klimke, J. Pekelder, J. Scharloth, Oxford–New York 2011.
- Brier R., *Poland's Solidarity as a Contested Symbol of the Cold War: Transatlantic Debates After the Polish Crisis, w: European Integration and the Atlantic Community in the 1980s*, ed. K.K. Patel, K. Weisbrode, New York 2013, s. 83–103.
- Burwood S., *International Confederation of Free Trade Unions (ICFTU), w: Encyclopedia of U.S. Labor and Working-class History*, ed. E. Arnesen, Abingdon 2007, s. 673.
- Christiaens K., *Globalizing Nicaragua? Exploring Entangled Solidarities in the Western European Mobilization for Sandinista Nicaragua, w: Making Sense of America. Representations of the Americas in the 1980s West European Protest Movements and their Aftermaths*, ed. J. Hansen, C. Helm, F. Reichherzer, Frankfurt–Chicago 2015, s. 155–177.
- Christiaens K., *The ICFTU and the WCL: The International Coordination of Solidarity, w: Solidarity with Solidarity. Western European Trade Unions and the Polish Crisis, 1980–1982*, ed. I. Goddeeris, Lanham 2010, s. 101–127.
- Civil Resistance and Power Politics. The Experience of Non-violent Action from Gandhi to the Present*, ed. A. Roberts, T. Garton Ash, Oxford 2009.
- Ellner S., *Trade Union Autonomy and the Emergence of a New Labor Movement in Venezuela, w: Venezuela. Hugo Chávez and the Decline of an „Exceptional Democracy”, ed. S. Ellner, M. Tinker Salas, Lanham 2007, s. 77–98.*
- Entangled Protest. Transnational Approaches to the History of Dissent in Eastern Europe and the Soviet Union*, ed. R. Brier, Osnabrück 2013.
- Europe's 1968. Voices of Revolt*, ed. R. Gildea, J. Mark, A. Warring, Oxford 2013.

- Gackstetter Nichols E., Morse K.J., *Venezuela*, Santa Barbara 2010.
- Goddeeris I., *Introduction: Solidarity, ideology, instrumentality, and other issues*, w: *Solidarity with Solidarity. Western European Trade Unions and the Polish Crisis, 1980–1982*, ed. I. Goddeeris, Lanham 2010, s. 1–18.
- Goddeeris I., *Lobbying allies? The NSZZ Solidarność Coordinating Office Abroad, 1982–1989*, „Journal of Cold War Studies” 2011, vol. XIII, no. 3, s. 83–125.
- Gradszkova Y., *The Soviet Union: ‘Chile is in Our Hearts.’ Practices of Solidarity between Propaganda, Curiosity, and Subversion*, w: *European Solidarity with Chile, 1970s–1980s*, ed. K. Christiaens, I. Goddeeris, M. Rodríguez García, Frankfurt am Main 2014, s. 329–346.
- Huntington S.P., *The Third Wave. Democratization in the Late Twentieth Century*, Norman–London 1991.
- Kaldor M., *Global Civil Society. An Answer to War*, Cambridge (MA) 2003.
- Kenney P., *A Carnival of Revolution. Central Europe 1989*, Princeton–Oxford 2002.
- Lorenzini S., *Comecon and the South in the years of détente: a study on East-South economic relations*, „European Review of History/Revue européenne d’histoire” 2014, vol. XXI, no. 2, 183–199.
- Mark J., Apor P., Vučetić R., Oseka P., *‘We are with You, Vietnam’: Transnational Solidarities in Socialist Hungary, Poland and Yugoslavia*, „Journal of Contemporary History” 2015, vol. L, no. 3, s. 439–464.
- Máspero E., *De strijd van de vrije vakbeweging in Polen en Latijns-Amerika*, Utrecht 1982.
- Michnik A., *Letters from Freedom. Post-Cold War Realities and Perspectives*, Berkeley–Los Angeles–London 1998.
- Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–1989*, red. J. Skórzyński i in., t. I, III, Warszawa 2000, 2006.
- Pasture P., *Jan Kulakowski, from exile to international trade union leader and diplomat, w: Intégration ou représentation? Les exilés polonais en Belgique et la construction européenne*, ed. M. Dumoulin, I. Goddeeris, Louvain-la-Neuve 2005, s. 99–120.
- Pleskot P., *Polska – „Solidarność” – Afganistan*, „W Sieci Historii” 2014, nr 2 (9), s. 48–49.
- Rodríguez García M., *Liberal Workers of the World Unite? The ICFTU and the Defence of Labour Liberalism in Europe and Latin America (1949–1969)*, Bern 2010.
- Solidarność, Zachód i węże. Służba Bezpieczeństwa wobec emigracyjnych struktur Solidarności 1981–1989*, wstęp, wybór i oprac. P. Pleskot, Warszawa 2011.
- Spotkania na Bagateli. Polska, Europa, Świat. Z Janem Kulakowskim rozmawia Leszek Jesień*, Warszawa 2004.
- Świat wobec „Solidarności” 1980–1989*, red. P. Jaworski, Ł. Kamiński, Warszawa 2013.
- Urquijo J.I., *El movimiento obrero de Venezuela*, Lima 2004.
- Wahlers G., *CLAT. Geschichte einer lateinamerikanischen Gewerkschaftsinternationale*, Münster 1990.
- Waters R.A., Van Goethem G., *American Labor’s Global Ambassadors. The International History of the AFL-CIO during the Cold War*, New York 2013.
- Żubr F., *Venezuela*, w: *Akcja niepodległościowa na terenie międzynarodowym 1945–1990*, red. T. Piesakowski, Londyn 1999, s. 703–710.

Biogram: **Kim Christiaens** – prof. dr; historyk, dyrektor KADOC (Documentation and Research Center on Religion Culture and Society) na Uniwersytecie w Leuven (KU Leuven, Belgia). Specjalista z zakresu ruchów społecznych (związków zawodowych, organizacji solidarnościowych, NGO ds. praw człowieka itp.), zimnej wojny oraz religii w XX w. Publikował m.in. w „Contemporary European History” (2017), „Archiv für Sozialgeschichte” (2016) oraz „Journal of Contemporary History” (2015). E-mail: kim.christiaens@kuleuven.be.

Biogram: **Idesbald Goddeeris** – prof. dr; slawista oraz historyk, wykładowca na Uniwersytecie w Leuven (KU Leuven, Belgia). Specjalista z zakresu historii migracji, zimnej wojny oraz (post)kolonializmu. Autor książek na temat historii polskiej, emigracji polskiej w Belgii, UB/SB oraz Belgii itp. Redaktor *Solidarity with Solidarity. Western European Trade Unions and the Polish Crisis, 1980–1982* (*The Harvard Cold War Studies Book Series*; Lanham 2010, paperback 2013). E-mail: idesbald.goddeeris@kuleuven.be.